

## **Jak to Piastów Piastowem nazwano...**

Dawno temu przed wiekami w miejscu Piastowa puszcza rośla nieprzebyta. Tylko nielicznymi chatami myśliwych, rybaków lub drobnych kmieci przeplatana. Zdarzały się też w okolicy kopalnie rudy żelaza wytapianej na miejscu w prowizorycznych z perspektywy dzisiejszych czasów piecach.

Ówcześni hutnicy nie mieli pojęcia, że w przyszłości będą tędy przebiegały stalowe tory Kolei Żelaznej Warszawsko–Wiedeńskiej i, że zamiast dymu z dymarek będzie unosił się tutaj dym z kominów pędzących z turkotem po szynach parowozów. Wcześniej jednak wieś Żdżary musiała tutaj powstać. Należała ona do Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Władze carskie skonfiskowały ją w ramach restrykcji za poparcie kościoła dla Powstania Styczniowego i sprzedały rosyjskim ziemianom. Miejsce to miało pozostać jednak związane na zawsze z żelazem, przemysłem i rozwojem nowoczesnych technologii.

Ponad sto lat temu na tym miejscu wieś Utrata wyrosła zrodzona dzięki istnieniu Kolei Żelaznej Warszawsko – Wiedeńskiej. Przedsiębiorstwo wybudowało tu budynki mieszkalne dla swoich pracowników. Powstał też kościół i Szkoła Podstawowa. Miejscowość rozwijała się prężnie po odzyskaniu niepodległości w czasach Józefa Piłsudskiego. Powstała wtedy drużyna harcerska i OSP, a Fryderyk Miller założył zakłady akumulatorowe oraz kauczukowe. Mieszkańcom dynamicznie rozwijającej się miejscowości przestała odpowiadać nazwa „Utrata” i ogłosili konkurs na nową nazwę osiedla. Wszyscy dniami i nocami myśleli nad tą sprawą. Młodemu harcerzowi Zygmuntowi Kosewskiemu przyśnił się nocą sam Piast Kołodziej i rzekł do niego: - Niechaj w wolnej Polsce miejsce to Piastów nazywane będzie na cześć naszych przodków wspaniałych i niezwyciężonych, i niech na zawsze zwycięskie zostanie. Poszedł rano młodzieniec i propozycję takiej nazwy do urzędu złożył. Została ona przyjęta szczególnie entuzjastycznie przez licznych okolicznych chłopów do partii „Piast” należących i ziemię tak jak Piast Kołodziej w pocie czoła na użytek ludzki i pożywienie dla stolicy uprawiających.

Tak to wieś pod Warszawą należąca niegdyś do parafii Jana Chrzciciela Piastowem ochrzczona została. Czasy wojny walecznie i mężnie wytrzymała z wrogiem walcząc i zburzeniu mimo sąsiedztwa stolicy nie ulegając. W czasach powojennych, miastem się stała i rozwija się nieustannie, ku zadowoleniu mieszkańców.

*Patryk Zawisłak*